

WSPÓŁPRACA STRUKTUR PAŃSTWA Z MEDIAMI

James T. Kirkhope,

dyrektor The Council For Emerging National Security Affairs

Jednym z zagrożeń dla demokracji ze strony organizacji terrorystycznych jest chęć wywoływania poprzez działania terrorystyczne zmian w zakresie polityki wewnętrznej i zewnętrznej państw i rządów. Ataki terrorystyczne wielokrotnie udowodniły, że jedno zdarzenie może doprowadzić do poważnych konsekwencji politycznych, społecznych czy ekonomicznych. Jak pokazała historia, różnego rodzaju akty terroru nie pozostały także bez wpływu na zachowania mediów oraz relacje między nimi a administracją państwową. Przykładem mogą być skutki ataku na ambasadę USA w Iranie w 1979 roku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że atakujący byli sympatykami nowego rządu rewolucyjnego Chomeiniego i tak naprawdę zyskali poparcie władz dla swoich działań. Natomiast wpływ tych wydarzeń na media i politykę był niebagatelny: po raz pierwszy amerykańskie sieci telewizyjne zaczęły omawiać regularnie problem terroryzmu – informacje te miały zasięg ogólnokrajowy i były przekazywane każdego dnia. Efekt był taki, przynajmniej zdaniem wielu politologów i znawców mediów, że wybory prezydenckie wygrywa Ronald Reagan, prezentujący się jako „twardziel”, „kowboj”, który jest sobie w stanie poradzić z rosnącym zagrożeniem ze strony terroryzmu. Z kolei po wyborze Reagana doszło do największego ataku na żołnierzy amerykańskich służących w ramach sił pokojowych w Libanie. Cały wysiłek ONZ na rzecz utrzymania pokoju legł w gruzach, ale za to CNN, mająca dopiero trzy lata, dzięki relacjom z tych wydarzeń znalazła szerokie grono odbiorców, a tym samym uzasadnienie dla swojego bytu. Przy okazji organizacje terrorystyczne „nauczyły się”, że jedno celne uderzenie nie tylko wzbudza przerażenie i jest pożywką dla mediów, ale też zmienia politykę USA czy ONZ.

Kolejny przykład to zamachy w Madrycie, gdzie uderzyli miejscowi fundamentaliści islamscy niemający bezpośrednich powiązań z Dżihadem spoza Hiszpanii. Na gruncie tych wydarzeń wykształciły się dwa typy mediów informujące o działaniach terrorystów:

- 1) zorganizowane 24-godzinne media drukowane (prasa), które stosunkowo dobrze uporały się z zaistniałą sytuacją;
- 2) prasa amatorska, obywatelska (kamery wideo, telefony komórkowe, Internet) – „podziemni dziennikarze” pokazywali zdarzenia inaczej: relacje tych mediów polegały na straszaniu i oburzaniu obywateli, a ostatecznie doprowadziły do przegranej partii rządzącej w wyborach parlamentarnych i wycofania wojsk hiszpańskich z Iraku.

Terrorystyci kolejny raz osiągnęli jeden ze swoich kluczowych celów, czyli doprowadzili do istotnych zmian w polityce wewnętrznej i zewnętrznej.

Badania naukowe nad mediami w kontekście działalności organizacji terrorystycznych w latach 80. były prowadzone w dość ograniczonym zakresie i tak naprawdę nieadekwatnie do skali zagrożeń. Efekty tych prac sprowadzały się do generalnego wniosku, że z jednej strony medialny opis zdarzeń terrorystycznych zwiększa świadomość społeczną co do żądań (spraw, interesów) terrorystów, a z drugiej strony terroryści zyskują na znaczeniu, nie są już zwykłymi bandytami, natomiast media legitymizują w społeczeństwie grupy terrorystyczne i ich działania. Ówczesne badania nie dały odpowiedzi na pytanie, czy media mogą być „nosicielami” ideologii terrorystów, czy mogą być czynnikiem zakaźnym. Stwierdzono natomiast, że relacje między mediami a rządem są wrogie. Pojawiała się jednak konkluzja, iż mogą one działać razem, a potrzebne jest jedynie stworzenie stosownych, czytelnych reguł i wytycznych dla jednej i drugiej strony. Media zaś muszą sobie zdawać sprawę, że choć są wolne, to pewnych zasad postępowania w obszarze opisywania terroryzmu muszą po prostu przestrzegać. Im większa jest bowiem koordynacja działań państwa i rządu, tym mniej akceptacji dla działań terrorystów.

Współpraca administracji państwowej z profesjonalnymi mediami i monitorowanie mediów amatorskich z pewnością przeloży się na zwiększenie zdolności struktur państwowych do ubiegania ataków terrorystycznych, których celem jest wspomniane kreowanie i zmienianie polityki poszczególnych krajów.